

WŁADYSŁAW MARKIEWICZ

WOLNY CZAS JAKO PRZEDMIOT BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH

Moje rozważania będą poświęcone kwestii rozmaitych możliwości wyboru kontekstów teoretycznych, w których należałoby rozpatrywać problem wolnego czasu. Problematyka wolnego czasu wywołuje, jak wiadomo, wzrastające zainteresowanie opinii publicznej i dlatego stała się też poniekąd modna w naukach społecznych, zwłaszcza w socjologii i ekonomii.

W raporcie na temat rozwoju socjologii przygotowanym na zlecenie UNESCO przez znanego uczonego P. F. Lazarsfelda przytoczono cyfry, z których wynikałoby, iż na przekór intuicyjnemu, dość rozpowszechnionemu zwłaszcza w kręgu laików przeświadczeniu, problematyka wolnego czasu jest w socjologii amerykańskiej i prawdopodobnie także w socjologii innych krajów zachodnich w stosunkowo małym stopniu reprezentowana. Wydaje mi się, iż wrażenie takie jest mimo wszystko mylące. Powstało ono na skutek tego, że badania socjologiczne nad wolnym czasem mają z reguły charakter studiów interdyscyplinarnych i taki zresztą charakter — w moim przekonaniu — powinny stanowczo zachować.

Na podstawie bowiem polskich publikacji wyłącznie — przynajmniej w zamierzeniu autorów uprawiających tzw. socjologię wolnego czasu jako swego rodzaju dyscyplinę socjologiczną — poświęconych problematyce wolnego czasu można stwierdzić, iż w przeważającej większości wypadków nie przynoszą one niczego odkrywczego. Pragnę przy tym nadmienić, iż tylko w latach 1964—1966 ukazało się u nas 78 prac, głównie artykułów poświęconych problemowi wolnego czasu, a nie jestem całkowicie pewny, czy jest to kompletna bibliografia. W każdym razie przestudiowanie tej obfitej i chyba reprezentatywnej dla oceny sposobu uprawiania tzw. socjologii wolnego czasu literatury skłoniło mnie do sformułowania wysoce sceptycznej tezy o poznawczych walorach tej dyscypliny. Autorzy większości opracowań, traktujący z reguły wolny czas jako kategorię autonomiczną oderwaną od jakiegokolwiek ogólnej koncepcji społeczeństwa i co za tym idzie pozbawioną szerszego kontekstu teoretycznego, badania nad wolnym czasem sprowadzają zazwyczaj do statystycznego wykazu zajęć i ich czystego opisu, czyli do prostej

konstatacji faktów, ujętych w najlepszym wypadku w korelacyjne wskaźniki¹. Są to nieraz badania pozytywne, przynoszące wiele cennego materiału źródłowego o procesach przemian dokonujących się we współczesnym społeczeństwie, nie tworzą one jednak nauki sensu stricto. Mogą one co najwyżej, a nawet powinny służyć jako ekspertyzy na użytek instytucji zajmujących się doraźnie organizacją wolnego czasu lub jako surowy materiał do budowania teoretycznych konstrukcji.

Jakby nie definiować pojęcia „wolny czas”², wydaje się rzeczą bezsporną, iż problem wolnego czasu powinien być traktowany jako jeden z ważnych elementów ogólnego problemu antropologii filozoficznej, rozumianej tu jako nauka szukająca odpowiedzi na pytanie: Jak kształtuje się wzajemny stosunek między jednostką ludzką a społeczeństwem, jakie warunki są niezbędne, aby człowiek mógł zażywać wolności demokracji, szczęścia osobistego?

Przyjęcie takich bardzo szerokich ram teoretycznych dla roztrząsań nad zagadnieniem wolnego czasu jest szczególnie ważne dla badaczy w krajach socjalistycznych, które realizują wizję społeczeństwa komunistycznego, którego celem jest stworzenie optymalnych warunków szczęśliwego życia każdej jednostki ludzkiej i zapewnienie pełnego rozwoju osobowości ludzkiej, stworzenie tzw. uniwersalnego człowieka³.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy w ogóle, a jeśli tak, to w jakich warunkach i w jakich formach realizowany jest czas wolny elementem kształtowania się optymalnie szczęśliwego, wszechstronnie rozwiniętego człowieka — powinniśmy określić stosunek wolnego czasu do pracy. Przy czym chodzi o pracę i stosunek do niej wolnego czasu z jednej strony w społeczeństwie industrialnym (w naszym przypadku chodzi o społeczeństwo w warunkach daleko zaawansowanego budownictwa socjalistycznego), z drugiej zaś strony w tzw. społeczeństwie postindustrialnym, opartym na zautomatyzowanej technice wytwarzania, jakim według naszych wyobrażeń powinno być społeczeństwo komunistyczne.

Uświadomienie sobie faktu, iż pojęcie wolnego czasu jest komplementarne w stosunku do czasu pracy, z czego wynika, iż mogło ono pojawić się dopiero w erze przemysłowej „jako produkt oddzielenia miejsca pracy i miejsca zamieszkania”⁴, skłania do traktowania problematyki wolnego czasu jako jednego z centralnych problemów podejmowanych przez socjologię pracy, traktowaną w tym przypadku bardzo szeroko,

¹ Zob. W. Markiewicz, *Socjologiczna problematyka wolnego czasu w rejonach uprzemysłowionych*, Przegląd Socjologiczny 1966, t. XX, s. 54.

² O pojęciu wolnego czasu i różnych jego definicjach piszą m.in. G. Toti, *Czas wolny*, tłum. z włoskiego, Warszawa 1963; J. Danecki, *Problemy wolnego czasu w warunkach miejskich*, Studia Socjologiczne 1964, nr 2 — (13); A. Kamiński, *Kultura mas a wczasy*, Kultura i Społeczeństwo 1964, t. VIII, nr 3.

³ Zob. A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1965.

⁴ H. Schelsky, *Die skeptische Generation*, Düsseldorf 1957, s. 326.

m. in. jako dyscyplina macierzysta socjologii przemysłu i przedsiębiorstwa przemysłowego, socjologii stosunków międzyludzkich w przemyśle itd.

Usługi poznawcze, jakie powinna spełnić socjologia pracy wobec antropologii filozoficznej, aby ułatwić jej rozstrzygnięcie problemu warunków kształtowania wszechstronnie rozwiniętej osobowości człowieka, polegałyby przede wszystkim na rozstrzygnięciu spornej kwestii, wywodzącej się bodaj jeszcze od czasów Fouriera i Owena i podjętej następnie przez Marksa i Engelsa, a dotyczącej oceny funkcji pracy i co za tym idzie także czasu wolnego w życiu społecznym i w życiu prywatnym człowieka.

Powołując się na Marksa, ściśle biorąc na dwa jego wcielenia, tj. "młodego" i „dojrzałego" Marksa, różni teoretycy różnie zapatrują się na kwestię wartościowania roli pracy w procesie rozwoju człowieka społecznego. Jedni twierdzą, iż dla pełnego rozwoju osobowości ludzkiej konieczne jest radykalne skracanie czasu pracy aż do jej praktycznej likwidacji, co nastąpi w wyniku pełnej automatyzacji⁵. Dopóki to nie nastąpi, nawet w komunizmie, nie mówiąc już o socjalizmie nie zlikwiduje się unieszczęśliwiającego człowieka zjawiska alienacji pracy. Schaff nazywa utopią przekonania, iż w rezultacie zabiegów wychowawczych można będzie przekonać człowieka, iż aktualnie wykonywana przez niego praca jest „potrzebą" i „szczęściem"⁶. Inni teoretycy, do których Schaff zalicza m. in. polemizującego z jego założeniami B. Suchodolskiego, zakładają możliwość radykalnej reformy procesu pracy, wysuwając program tzw. pracy twórczej, która jest rzeczywistą potrzebą człowieka i gwarancją jego szczęścia.

Spór między obydwoma właściwie nie tyle polemizującymi z sobą, a raczej układającymi się stronami rozstrzyga, moim zdaniem w sposób przekonywający, ale tylko w jego aspekcie dogmatycznym, tzn. o tyle, o ile spór dotyczy interpretacji Marksa — Jan Danecki. Stwierdza on mianowicie, iż „skracanie czasu i przeobrażenie treści pracy są w koncepcji Karola Marksa nierozdzielne i warunkujące się wzajem"⁷. Chodziłoby jednak o znalezienie empirycznych dowodów na to, iż humanizacja pracy jeszcze w warunkach socjalizmu osiągnąć może taki poziom, że może stać się przesłanką praktycznej realizacji takiego modelu społeczeństwa komunistycznego, w którym praca i wolny czas przestaną funkcjonować jako pojęcia komplementarne. Krótko mówiąc, chodzi o badania nad moż-

⁵ Przedstawicielem najbardziej kompetentnym tej koncepcji na gruncie polskim jest, a właściwie był, gdyż tymczasem stanowisko jego uległo pewnej istotnej modyfikacji — prof. A. Schaff.

⁶ A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka (podsumowanie dyskusji)*, Studia Filozoficzne 1966, t. XLV, s. 103.

⁷ J. Danecki, *Czas wolny w perspektywie ewolucji pracy przemysłowej*, Warszawa 1966, s. 61 (maszynopis powielany).

liwością zacierania się już obecnie rozdziału między wolnym czasem a działalnością zawodową, rozdziału, który jest źródłem swoistym „dualizmu spędzania dnia”, jak określają to zjawisko niemieccy socjologowie — tzw. *Tagesdualismus*⁸.

Z kolei, aby odpowiedzieć rzeczowo i możliwie precyzyjnie na pytanie odnośnie do możliwości stapiania sfery pracy i wypoczynku już w warunkach socjalizmu, traktowanego jako przedsiomek komunistycznej ery automatyzacji, należałoby spojrzeć na kwestię wolnego czasu z punktu widzenia jego powszechności oraz różnych sposobów (modeli czy kultury) jego zużytkowania. W tym przypadku problematyka wolnego czasu jawi nam się jako integralny wycinek badań nad uwarstwieniem społecznym. Wizję komunizmu jako ustroju, który rozwiąże odwieczny dylemat zawarty w pytaniu: jak pogodzić myśl Marksa o pracy jako „najważniejszej potrzebie życiowej” z równie istotną w teoretycznym dziedzictwie myślą o czasie wolnym jako „czasie dla pełnego rozwoju jednostki”, możemy uważać za mniej lub bardziej realną w zależności od tego, jak uzyskana nadwyżka czasu wolnego jest rozprowadzana między wszystkich członków społeczeństwa socjalistycznego i w jaki sposób wykorzystują ją poszczególne klasy i warstwy społeczne. W szczególności chodziłoby o ustalenie, czy i w jakich zbiorowościach społecznych prawidłowości rządzące obydwojma wycinkami życia — prywatnym i zawodowym — są sobie mniej lub bardziej przeciwstawne.

Zwykło się na przykład przyjmować jako rzecz samo przez się zrozumiałą, iż intelektualizacja pracy wchodzi w skład sprzężonego systemu wzrostu czasu wolnego i przyspieszenia rozwoju sił wytwórczych⁹. Tymczasem doświadczenie pokazuje, iż przeciążenie pracą zawodową osób nie posiadających tzw. znormowanego czasu pracy, a są nimi przeważnie intelektualiści i ludzie zajmujący kierownicze stanowiska w różnych dziedzinach życia społecznego, jest niejednokrotnie tak duże, iż praktycznie rzecz biorąc nie dysponują oni prawie w ogóle prywatną sferą życia. Czy wobec tego nastawianie się na zniesienie pionowego podziału pracy, co może nastąpić w wyniku zapewnienia wszystkim ludziom wysokiego poziomu wiedzy, i podważenie tym samym obecnego układu stratyfikacyjnego rzeczywiście powiększy sumę czasu dyspozycyjnego? Czy też po prostu w samym przyjętym systemie zarządzania i kierowania państwem socjalistycznym i w zaaprobowanym aktualnie systemie podziału i organizacji pracy tkwi jakiś błąd strukturalny, który należałoby stopniowo usuwać, aby stworzyć wstępne warunki przejścia do systemu zapewniającego rzeczywiście wszechstronny rozwój człowieka i zaspokojenie jego potrzeb? Osobiście skłaniam się do drugiego przypuszczenia, tzn. sądzę,

⁸ R. Tartier, *Das Alter in der modernen Gesellschaft*, Stuttgart 1961, s. 143, H. Schelsky, *Schule und Erziehung in der industriellen Gesellschaft*, Würzburg 1958, s. 71.

⁹ Zob. J. Danecki, *Czas wolny ...* op. cit., s. 76.

iz być może, wprowadzenie z czasem w możliwie najszerszym zakresie zasady rotacji stanowiłoby jeden z owych wstępnych kroków, zmierzających do zmiany struktury uwarstwienia społecznego w państwie socjalistycznym w taki sposób, aby ludzie wykonujący funkcje niejaka z natury rzeczy drastycznie naruszające pożądanę z punktu widzenia doskonalenia się ich osobowości proporcje między czasem pracy a wypoczynkiem byli z nich poniekąd automatycznie po upływie określonego czasu zwalniani.

Czasu wolnego nie kształtuje sobie dziś człowiek i prawdopodobnie nigdy nie będzie kształtował dowolnie, w sposób najzupełniej swobodny i indywidualny. Sfera czasu wolnego i sposób jego zużywania¹ jest elementem kultury danej zbiorowości, jednym z istotnych komponentów tego, co Józef Chałasiński nazywa kształtem życia ludzkiego¹⁰. I dlatego antropologia kulturalna jest tą dyscypliną socjologiczną, która powinna odkryć prawidłowości krystalizowania się modelu wolnego czasu, charakterystycznego dla zurbanizowanej kultury społeczeństwa przemysłowego.

Jednym z najważniejszych problemów związanych z dynamiką przemian w zakresie modeli i wzorów kulturowych, w tym także wzorów spędzania wolnego czasu, jest — przynajmniej w warunkach polskich, ale być może nie tylko polskich — problem nierównomiernego rozwoju potrzeb kulturalnych oraz dysproporcja w ich zaspokajaniu przez powołane do tego instytucje. Zjawisko to występuje bardzo wyraźnie w rejonach uprzemysłowionych, w których w szybkim stosunkowo tempie polepszają się wskaźniki świadczące o stopniu kulturalnego zaawansowania ogółu mieszkańców, ale jednocześnie pogłębiają się, i to znacznie, dysproporcje między różnymi kategoriami ludności, zwłaszcza ludności wiejskiej i miejskiej, pracownikami fizycznymi i inteligencją, gdy idzie o możliwości korzystania z dobrodziejstw, jakie w postaci czasu wolnego i zaspokojenia szeregu potrzeb kulturalnych przynosi przemysł i postęp techniczny¹¹. Zadanie ogromnie doniosłe w sensie zarówno teoretycznym, jak i praktycznym, które powinna rozwiązać socjologia, polega na zbadaniu mechanizmu przechodzenia ludzi uwikłanych w określony tradycyjny system kultury do systemu kultury bardziej nowoczesnej. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, iż mała drożność między różnymi systemami kulturowymi, których analizę przeprowadziła prof. A. Kłosowska, grozi na dłuższą metę petryfikacją przedziałów społecznych i w konsekwencji prowadzi do podważenia socjalistycznej zasady egalitaryzmu społecznego.

Skoro mowa o dysproporcjach w zaspokajaniu potrzeb kulturalnych i wypełnianiu tą drogą wolnego czasu, wspomnieć też trzeba o konieczności uwzględnienia w badaniach różnych kategorii wieku. Polskie spo-

¹⁰ J. Chałasiński, *Kultura amerykańska. Formowanie się kultury narodowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1962.

¹¹ W. Markiewicz, op. cit., s. 60—61. Zob. także A. Pawełczyńska, *Dynamika przemian kulturowych na wsi. Metoda badania głównych tendencji*, Warszawa 1966,

leczeństwo należy do jednych z „najmłodszych” w Europie, ale w związku z wydatnym przedłużeniem średniej długości życia ludzkiego zaczyna się i u nas pojawiać problem wolnego czasu stale rosnącej liczby emerytów i rencistów. To, co oferuje się staremu człowiekowi w zakresie spędzania wolnego czasu, nie różni się w zasadzie — jak stwierdzają zachodni socjologowie — od tego, co oferuje się ludziom młodym. A przecież dla zawodowo czynnych ludzi problem spędzania wolnego czasu wciąż jeszcze jest tylko marginesem w ich życiu, podczas gdy dla starszych jest to po prostu treść ich żyda¹².

Modelowi wzajemnych stosunków między czasem pracy a czasem wolnym odpowiada określony model osobowości¹³. Pożądany w socjalizmie model spędzania wolnego czasu wymaga wykształcenia określonych postaw, obyczajów, wartości i sposobów zachowań. Psychologia społeczna jest nauką powołaną do tego, aby miarodajnie wypowiadać się na temat warunków, w jakich czas staje się w społeczeństwie miejsko-przemysłowym sferą zachowań bądź to konstruktywnych, bądź też aspołecznych. Ta dziedzina nauki powinna także skonstruować hipotezy dotyczące wypracowania takiej polityki społecznej, „która «sterując» jednostkowymi zachowaniami w kierunku spójnym z wymogami współczesnej cywilizacji — zapewniłaby zarazem realne możliwości maksymalnego wyboru sposobów realizacji tych wymogów — zgodnie z różnorodnymi indywidualnymi sytuacjami, potrzebami, zainteresowaniami”¹⁴.

Wkomponowanie problematyki wolnego czasu do antropologii filozoficznej, socjologii pracy, socjologii struktur społecznych, antropologii kulturalnej, psychologii społecznej oraz innych dyscyplin może przynieść lepsze wyniki poznawcze i praktyczne aniżeli uprawianie jej w ramach autonomicznej specjalności socjologicznej.

LES LOISIRS COMME SUJET D'ÉTUDES SOCIOLOGIQUES

R é s u m é

L'article vise à présenter la possibilité d'un choix de contextes théorétiques, sur la base desquels il serait convenable d'examiner le problème des loisirs. L'auteur est d'avis que les publications consacrées à cette question n'ont, pour la plupart, apporté rien de 'nouveau, elles ne font — en principe — que constater et décrire des faits généralement connus.

Le problème des loisirs devrait être traité comme un élément important du problème général de l'anthropologie philosophique, considérée comme science qui étudie les conditions de formation d'une personne humaine universellement développée. Puisque le concept des loisirs est un concept complémentaire par rapport au temps consacré au travail — la problématique des loisirs devrait être traitée comme un des problèmes centraux de la sociologie du travail. Ce qui est surtout

¹² R. Tartler, op. cit.

¹³ Zob. J. Danecki, Czas wolny ..., op. cit., s. 77.

¹⁴ Ibidem,

nécessaire ce sont des études concernant la possibilité d'effacer la distinction entre le temps libre et l'activité professionnelle, cette division est la source de l'ainsi nommé dualisme de la journée passée. La problématique des loisirs forme également une partie intégrale de l'étude de la stratification sociale. Il s'agit surtout de constater si et dans quels groupes sociaux les régularités qui gouvernent ces deux secteurs de la vie, c'est à dire le secteur privé et le secteur professionnel, sont plus ou (moins opposées. Une discipline sociologique qui devrait s'intéresser à son tour au procès de cristallisation du modèle des loisirs, c'est l'anthropologie de la culture. Ici il s'agit surtout de connaître le 'mécanisme psycho-social du passage des hommes du système de la culture traditionnelle au système d'une culture plus moderne. Le modèle des relations mutuelles entre le temps consacré au travail et les loisirs correspond à un modèle bien défini de la personne humaine. Il *s'en* suit que le modèle des loisirs souhaitable dans un régime donné exige la formations d'attitudes, de coutumes,, de valeurs et de comportements. La science qui est appelée à prendre la parole d'une manière autoritative au sujet des conditions dans lesquelles le temps libre dont l'homme dispose devient, dans une société urbanisée et industrielle, le domaine de comportements soit constructifs, soit sociaux — c'est la psychologie sociale.

Pour conclure l'auteur affirme que l'on peut s'attendre à de meilleurs résultats théorétiques et pratiques, si l'on incorpore la problématique des loisirs à l'anthropologie philosophique, la sociologie du travail, la sociologie des structures sociales, l'anthropologie de la culture, la psychologie sociale et d'autres disciplines, que si on la cultivait dans le cadre d'une branche spéciale et autonome de la sociologie.